

ALEKSANDRA SEMENOWICZ (ur. 1941). Scenograf, malarz. Kształciła się na Wydziale Malarstwa i Grafiki warszawskiej ASP u prof. Jana Cybisa. Po ukończeniu studiów (1966) uprawiała malarstwo niefiguratywne skupiając się głównie na zagadnieniu rytmu. Brała udział w wystawach malarstwa, zbiorowych oraz indywidualnych. Pod koniec lat siedemdziesiątych; już jako dojrzała artystka niespodziewanie podjęła studia u Józefa Szajny. Po asystenturze pod okiem Andrzeja Majewskiego debiutowała scenografią do „Dyrektora teatru” Mozarta w reżyserii Ryszarda Peryta w PWST im. Zelwerowicza w Warszawie (1980). W następnych latach pracowała ze znanymi reżyserami: Krystyną Meissner, Tadeuszem Łomnickim, Januszem Nyczakiem, Maciejem Prusem. A także z Antonim Liberą, wybitnym znawcą i tłumaczem utworów Samuela Becketta („Nie ja”, „Kroki”). Swoją obecną, eksponowaną pozycję pośród scenografów polskich, osiągnęła w stosunkowo krótkim czasie, i co ciekawe – dzięki pracy w mniejszych ośrodkach teatralnych. Realizowała zarówno teksty klasyczne, jak współczesne. Warto wspomnieć tu „Sługę dwóch panów” Goldoniego (T. im. W. Horzycy, Toruń 1986), bo w tej scenografii odnaleźć można najlepsze cechy jej warsztatu. Przede wszystkim „czystość” kompozycji podporządkowanej intencjom reżysera i zadaniom aktora. Pusta scena przedzielona prowizoryczną kurtyną, staroświecka rampa, pstrokate, ale w szlachetnej gamie kolorystycznej utrzymane kostiumy – wszystko to służyło improwizowanemu stylowi spektaklu, nawiązującemu do commedii dell’arte. A jednocześnie, scenografia podkreślała „teatr w teatrze”, żywioł gry. Podobnie postąpiła Semenowicz w „Damach i huzarach” Fredry (reż. Janusz Nyczak, T. Nowy, Poznań 1990). Zachowała stylowość w kostiumach, ale zamiast wnętrza polskiego dworku szlacheckiego zaprojektowała konstrukcję ruchomych ścian, które w finale spektaklu odsłoniły ... teatralną garderobę. Do najciekawszych prac Semenowicz należy również „Zmierzch” Babla (T. im. Horzycy Toruń 1986;

T. Powszechny, Warszawa 1987). Liczne miejsca akcji pierwowzoru literackiego zastąpiła symultaniczna, wielopoziomowa konstrukcja, którą w dosłownym i przenośnym znaczeniu słów – malowało światło. Raz punktowy reflektor wydobywał jakiś mały plan z jedną postacią, kiedy indziej – rozległą perspektywę prześwietloną rozproszonym blaskiem. Historia władzy i poniżenia Mendla Krzyka toczyła się w tym „Zmierzchu” bogatym rytmem obrazów wielkiej urody plastycznej.

Barbara Osterloff

Fot. 26-28

LIDIA I JERZY SKARŻYŃSCY. Scenografowie, pedagodzy. Lidia Minticz-Skarżyńska (ur. 1920), absolwentka krakowskiej ASP. Jerzy Skarżyński (ur. 1924), studiował w Szkole Przemysłu Artystycznego w Krakowie. Jako nieliczni spośród scenografów pracujących w teatrach dramatycznych, na początku swej zawodowej kariery przeszli przez szkołę scenografii lalkowej. Przez dziewięć lat (1949-1959) pracowali w Teatrze Lalki i Maski Groteska w Krakowie. Był to teatr, jak na ówczesne czasy dość niezwykły, nie podporządkowujący się tendencjom i schematom, jakie panowały na innych scenach, wiernie kopiujących wzorce radzieckie. „Groteska” – co stanowiło wyjątek od powszechnie panującej reguły – adresowała swe przedstawienia nie tylko do dzieci, odrzucała też realizm jako podstawowy sposób wyrazu. Plastyczny kształt przedstawieniom „Groteski” nadawał tercet: Skarżyński i Kazimierz Mikulski, wybitny malarz surrealista. Podział ról był następujący: Skarżyński i Mikulski projektowali dekoracje, zaś lalki przygotowywała zazwyczaj Skarżyńska. Trudno powiedzieć, kto był najsilniejszą osobowością w tej grupie, faktem jest, że poetyka realizowanych przez nią przedstawień była jednoznacznie surrealistyczna. Jak pisała krytyka, „niektóre fragmenty dekoracji unoszą się w powietrzu; plastyka form jest bardzo silnie akcento-